

**Rozważanie Drogi Krzyżowej
na Dzień Modlitwy Wynagradzającej i Postu
za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich**

Piątek I tygodnia Wielkiego Postu
8 marca 2019 r.

/do wykorzystania duszpasterskiego/

Wprowadzenie

Na początku Wielkiego Postu jesteśmy wezwani przez pasterzy Kościoła w Polsce do modlitwy wynagradzającej i postu za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Biskupi proszą, aby „szczerą modlitwa, ofiarowana w tej intencji, wyrzeczenie i pokuta oraz hojna jałmużna udzielana ubogim otwierała nasze serca na ducha autentycznego nawrócenia (...), byśmy walczyli z wszelkimi nadużyciami (...) we wszystkich środowiskach, szczególnie zaś we wspólnotach kościelnych, w których żyją i wzrastają dzieci” (*Stanowisko KEP w sprawie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych duchownych, 19 listopada 2018 r.*).

Módlmy się: Panie Jezu, cierpiący Zbawicielu, przyjmij naszą pokorną modlitwę, w której chcemy Cię przepraszać za grzechy, wynagradzać za rany zadane Twemu kochającemu Sercu i prosić o siły, aby zło dobrem zwyciężać.

I. Dramat niesprawiedliwości

Wszystko, co się wydarzyło przed Annaszem, Kajfaszem, Herodem i Piłatem, procedura zastosowana wobec Pana Jezusa przez Najwyższą Radę i rzymskiego namiestnika, to jawna i okrutna niesprawiedliwość. Został skazany Niewinny, najbardziej niewinny z niewinnych.

Wykorzystanie niewinnych i bezbronnych, którym, najbardziej ze wszystkich, należy się sprawiedliwość wyrażana miłością, opieką i poszanowaniem godności – to niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba. Niesprawiedliwość potęguje się, jeśli niewinny i młody człowiek nie znajduje należytej oceny sytuacji i pomocy, a sprawca nie tylko nie przyznaje się do winy, ale bywa ochroniony przed słusznym osądem i pozostaje bezkarny.

Módlmy się: Panie Jezu, doświadczający niesprawiedliwości nie tylko w tamtej parodii sądu, ale także w tylu dotkniętych nią niewinnych i najmniejszych siostrach i braciach, ulituj się nad nami!

II. Nałożenie krzyża

To prawda, że krzyż stał się ostatecznie znakiem świętym, noszonym z pieczołowitością wiary przez tych, którym najdroższe i najświętsze jest Imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Właśnie Jego krzyż, ten jeden jedyne, czcimy jako narzędzie zbawczej miłości Boga.

Nic jednak nie może usprawiedliwić obciążenia krzyżem tak Jezusa, jak i kogokolwiek z ludzi, siostrę, brata, dziecko... To straszne, gdy zło druzgocze wątle ramiona, rani serca, niszczy zaufanie i zamienia w koszmar dopiero co wschodzące życie.

Módlmy się: Panie Jezu, słaniający się pod brzemieniem krzyża nie tylko na drodze prowadzącej na wzgórze Golgoty, ale również w tyłu obciążonych bólem najmniejszych siostrach i braciach, ulituj się nad nami!

III. Upadek: utracona radość, pohańbione piękno

Obraz Jezusa, przygniecione do ziemi ciężarem krzyża, zdaje się przesłaniać to wszystko, co w relacjach Ewangelistów tchnęło pogodą i weselem, budziło nadzieję i wносиło światło. Co pozostaje z Dobrej Nowiny, z radosnego posłannictwa; co się staje ze wspomnieniami z Betlejem, Kany, Betanii...? Kiedy widzimy Jezusa upadającego pod krzyżem, pamięć o tamtych radosnych doświadczeniach miesza się z błotem i pyłem ziemi.

Również radosne dzieciństwo i urok młodości mogą zostać zniszczone przez cierpienie i krzywdę ze strony dorosłych, w tym także ze strony duchowych, co według słów papieża Benedykta XVI „przysłoniło blask Ewangelii takim mrokiem, jakiego nie znały nawet wieki prześladowań” (Benedykt XVI, *List do katolików w Irlandii*, 19.03.2010 r.).

Módlmy się: Panie Jezu, powalony i zdeptany pod brzemieniem zarówno swego krzyża, jak i krzyża zdradzonych, skrzywdzonych i zgorszonych, ulituj się nad nami!

IV. Cierpiąca Matka

Trzeba oddać głos Matce udęczonego Jezusa i zjednoczyć się z sercem przeszytym mieczem boleści, które na drodze krzyżowej powtarza: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38). Ona również mówi do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Obecność Maryi przy Jezusie uczy macierzyńskiej wierności i odwagi. Maryja cierpi z powodu ran zadanych Jej Synowi, a także krzywd zadawanych Jej dzieciom. Kościół zaś, który jest Matką, nie może milczeć. Przeciwnie, winien „rozpoznać i z bólem oraz wstydem potępić te potworności popełnione przez osoby konsekrowane, duchownych, a także przez tych wszystkich, którzy mieli

misję czuwania, oraz grzechy innych osób” (Franciszek, *List do ludu Bożego*, 20.08.2018 r.).

Módlmy się: Panie Jezu, odczuwający ból, który przeszywał serce Twej Najświętszej Matki i współcierpiący z wszystkimi matkami i ojcami, których dzieci zostały poniżone i wykorzystane, ulituj się nad nami!

V. Niezbędna pomoc

Wszyscy Go szukali. Nazywano Go przyjacielem chorych i słabych, celników i grzeszników. Podziwiano Jego naukę głoszoną z mocą. Rozkazywał żywiołom, gdy zagrażały bezpieczeństwu i życiu Jego uczniów. Uwalniał opętanych. Nikomu nie odmówił pomocy. Teraz sam jest w potrzebie. Nie ma mowy, by o własnych siłach doniósł krzyż na miejsce ofiary. Cyrenejczyk, przymuszony przez żołnierzy, jest Jezusowi koniecznie potrzebny.

Jezus, bezradny w bezradności siostr i braci, upokorzony w ich upokorzeniu, zraniony ich zranieniem, opuszczony w ich samotności, niosący ich cierpienie, krwawiący niezagojonymi ranami – błaga o pomoc, woła o ratunek. A osoby pokrzywdzone, bezwzględnie wykorzystane i niezdolne do tego, by powstać samodzielnie, uwierzyć w siebie i odnaleźć nadzieję, mogą i powinny w nas: wśród najbliższych, w swojej wspólnocie wiary i miłości, w swoim Kościele, uzyskać pomoc, aby przezwyciężyć skutki doświadczonego zła.

Módlmy się: Panie Jezu, przyjmujący pomoc Szymona i będący blisko wszystkich, którzy w swoim upokorzeniu potrzebują pomocy, ulituj się nad nami!

VI. Czyn Weroniki: współczucie i nadzieja

Do aktu miłości wobec Skazańca nie trzeba było przymuszać wrażliwej kobiety o współczującym sercu, która rozumiała haniebną dokonującego się zła. Ona nie zgodziła się na obojętność, nie chciała uznać, że można by się nie angażować, pozostać z boku, zająć się sobą i swoimi sprawami, a najlepiej nie widzieć, nie słyszeć, nie reagować.

Weronika jest jak wyrzut sumienia w obliczu braku odpowiedniej reakcji i odważnego działania, deficytu współczucia i skutecznej pomocy wobec zadanej bliźniemu krzywdy. Niechby się stała wzorem dla wszystkich, do których docierają zgłoszenia o wykorzystaniu seksualnym, szczególnie małoletnich, przez dorosłych, w tym przez osoby duchowne. Niechby na jej odwadze, determinacji i gorliwości wzorowali się ci, którzy mogą i powinni pomóc ofiarom nadużyć w otrzymaniu wsparcia duchowego, psychologicznego i prawnego (por. *Stanowisko KEP, jw.*).

Módlmy się: Panie Jezu, przyjmujący dar serca kochającej Weroniki i wspierający wszystkich, którzy z troską niosą pomoc osobom pokrzywdzonym, ulituj się nad nami!

VII. Upadek: obraz grzechu, który trzeba uznać

Upada najpiękniejszy spośród synów ludzkich. Leży na ziemi Człowiek niewinny, święty i nieskalany; Syn Boży, w którym nie ma nawet cienia grzechu. Ale ten upadek, jak cała męka Jezusa Chrystusa, ma ścisły związek z grzechem i dokonuje się z powodu grzechu.

Patrząc na upadek Jezusa, powinniśmy się zatrwożyć skutkami grzechów. Powinniśmy także nazwać każdy po imieniu, z każdego powstawać i każdy naprawiać. W tej godzinie modlitwy pokutnej i wynagradzającej „przepraszamy Boga i ofiary wykorzystania oraz ich rodziny i wspólnotę Kościoła za wszystkie krzywdy wyrządzone dzieciom i ludziom młodym oraz ich bliskim” (por. *Stanowisko KEP, jw.*).

Módlmy się: Panie Jezu, przygnieciony krzyżem i postępowaniem tych, którzy zdradzili młodych ludzi, zawiedli zaufanie rodziców i wyrządzili wielką szkodę Twemu Kościołowi, ulituj się nad nami!

VIII. Wezwanie do nawrócenia

Pan Jezus pociesza płaczące kobiety, ale także je poucza, a nawet napomina. Przyjmując z wdzięcznością dar współczujących łez, płynących z niewątpliwie delikatnych i wrażliwych serc, wzywa do szczerzej refleksji nad życiem, do żalu i lęku z powodu wszechobecnego zła.

Trzeba mieć nadzieję, że w słowach zbolełego Mistrza usłyszą nagłące wezwanie także ci, których grzechy tak bardzo ranią i zawstydzają święty lud Boży. One powodują płacz Kościoła, płacz tylu matek i ojców, obolałych z powodu krzywdy zadanej ich córkom i synom. Trzeba mieć nadzieję, że zrozumieją oni pouczenie Jezusa jako wołanie o rachunek sumienia, o uznanie swojej odpowiedzialności oraz pokorne i szczerze wyrażenie żalu i wejście na drogę nawrócenia.

Módlmy się: Jezu, wzywający do płaczu nad sobą wszystkich, którzy zgrzeszyli i przyjmujący płacz ojców i matek, cierpiących z powodu krzywdy wyrządzonej ich dzieciom, ulituj się nad nami!

IX. Upadający, który pragnie podnosić

Rozważanie kolejnego upadku Jezusa potęguje nasz ból z powodu tak wielkiego cierpienia Zbawiciela. Ale też pozwala zachwycić się Jego determina-

cją: upadki – pierwszy, drugi, trzeci – oznaczają wytrwałość Jezusa i Jego zdecydowanie w wypełnieniu woli Ojca.

W Nim, naszym Zbawicielu, powstającym z upadków i podnoszącym nas z naszych słabości odnajdujemy nadzieję, że nasze sumienia będą wyprostowane, nasze serca oczyszczone, a nasze siły do dalszej drogi odnowione. Z miłości Chrystusa, objawionej w męce, spływa na człowieka moc przebaczenia w spowiedzi i moc zjednoczenia w Eucharystii.

Módlmy się: Panie Jezu, oczyszczający swój Kościół z grzechów w sakramencie pojednania i umacniający go w Komunii Świętej, aby zło dobrem zwyciężać, ulituj się nad nami!

X. Odarcie z szat

Z pewnością najbardziej boli Jezusa, bardziej niż fizyczne rany, pohańbienie ciała – świątyni Ducha Świętego, które skutkuje głębokim zranieniem uczuciowym i duchowym. W tym Jezusowym zranieniu obecny jest każdy ludzki ból i wszystkie cierpienia świata.

Ale też w każdym ludzkim bólu, w pohańbieniu niewinnych, w każdej zadanej drugiemu człowiekowi krzywdzie trzeba zobaczyć ból i upokorzenie Jezusa, które teraz rozważamy, oniemiał i zawstydzony. Ktokolwiek zadaje gwałt czyjejś godności, na nowo zdiera szaty z Jezusa. Kto krzywdzi i zawstydza brata czy siostrę, w Niego godzi i Jego godnością pomiata.

Módlmy się: Panie Jezu, który każde obnażone i zawstydzone dziecko zasłaniaś swoim zmaltretowanym ciałem jak płaszczem miłosierdzia, ulituj się nad nami!

XI. Zjednoczenie z krzyżem

Przybicie do krzyża to straszliwe okrucieństwo, jednak Jezus wybiera krzyż. Jednoczy się z nim na błogosławione umieranie; gotowy, by narzędzie zbrodni przemienić w znak odkupieńczej miłości. Niezwykła jest moc Jezusa, który przemienia wszystko, czego dotyka: wodę w wino, ślepcę w widzącego, grzesznika w świętego, chleb w swoje Ciało, wino w swoją Krew, tyranie śmierci w życie bez kresu.

Z ufnością powierzamy dramat osób pokrzywdzonych przemieniającej mocy Boskiego Zbawiciela. Konieczna jest radykalna i gruntowna nowość: aby łaska Jezusa, która posługuje się wielkodusznością osób wrażliwych i odpowiednio przygotowanych, przemieniała cierpienie skrzywdzonych w pokój serca i odnowione zaufanie. Aby przemilczanie i zaniedbanie zastąpiono zawsze uczciwym i mądrym reagowaniem.

Módlmy się: Panie Jezu, przemieniający krzyż, narzędzie hańby, w znak niosący uzdrowienie i uzdalniający Kościół do podjęcia wszystkich wyzwań, jakie przed nim stoją, ulituj się nad nami!

XII. Przez śmierć – zwycięstwo życia

Pan Jezus niweczy władzę śmierci swoją własną śmiercią. Wchodzi w otchłań umierania ze względu na życie, którego obfitość spływa nas świat po belce krzyża wraz z wodą i krwią umierającego Skazańca. Śmierć Jezusa jest życiodajna, przez co staje się źródłem niezawodnej nadziei.

Uczestnicząc duchowo w zbawczej ofierze Chrystusa jesteście gotowi, by wziąć na siebie cierpienie naszych sióstr i braci zranionych na ciele i duszy. Jednocześnie wyrażamy pragnienie, „aby solidarność, rozumiana w swoim najgłębszym i wymagającym znaczeniu, stała się naszym sposobem tworzenia historii aktualnej i przyszłej, w środowisku, w którym (...) ofiary nadużyć wszelkiego rodzaju mogłyby znaleźć pomocną dłoń, chroniącą ich i uwalniającą od bólu” (Franciszek. *List do ludu Bożego*, jw.).

Módlmy się: Panie Jezu, umierający na krzyżu za nasze grzechy i uzdalniający nas do tego, abyśmy jeden drugiego brzemiona nosili, ulituj się nad nami!

XIII. Ciało zabitego Syna oddane Matce

Matce powierzone zostaje na krótką chwilę ciało Syna zdjęte z krzyża. Umarłe serce Jezusa i żyjące, krwawiące duchowo i obolałe serce Maryi trwają w intymnej bliskości i prowadzą ze sobą milczący dialog miłości.

W tę świętą relację i niezwykły dialog wpisujemy naszą żarliwą modlitwę. Niech młodzi, boleśnie skrzywdzeni, znajdując w swoich matkach i ojcach, przyjacielach i bliskich przyjęcie, zrozumienie i pomoc, które przyniosą pocieszenie i okażą się jutrenką nowego życia. Niech rozpoznają także w Kościele serce Matki, które współcierpi, modli się i przyczynia się do przezwyciężenia zła darem miłosiernej, ofiarnej i skutecznej miłości.

Módlmy się: Panie Jezu, dający nam Maryję za Matkę i ukazujący nam w Jej życiu najlepszy wzór postępowania we wszystkich trudnościach, ulituj się nad nami!

XIV. Przy grobie Jezusa

Ten grób, wyjątkowy, jeden jedyny, grób Boga, który stał się człowiekiem, ogłasza niezwykle przesłanie. Przez chwilę, do dnia trzeciego, przesłanie to jest stłumione żalem i lamentacją, jest przesłonięte bólem kobiet i uczniów. Dopiero

otwarcie grobu mocą Bożego Ducha uczyni wszystko nowe. Grób przemówi. Życie się objawi. Zmartwychwstanie ukaże potęgę Bożej miłości.

Obok koniecznego rozliczenia z przeszłością, ze złem, które wymaga od nas pokuty i nawrócenia, przesłanie otwartego grobu ukierunkowuje uczniów Pana na przyszłość. W sytuacji rozczarowania i zgorszenia z powodu ciężkich grzechów i przestępstw, których sprawcami były także osoby duchowne, „prosimy Pana, aby dał nam światło, siłę i odwagę, by stanowczo zwalczać zepsucie moralne i duchowe, by dał także skuteczność naszym wysiłkom tworzenia w Kościele środowiska otwartego i przyjaznego dzieciom i młodzieży” (*Stanowisko KEP, jw.*).

Módlmy się: Panie Jezu, złożony w grobie, z którego wyszedłeś jako Zwycięzca i dający swemu Kościołowi moc po pokonywaniu każdego zła, ulituj się nad nami!

Zakończenie

Ojciec Święty Franciszek powiedział: „Najlepszym osiągnięciem i najbardziej skutecznym rozwiązaniem, jakie możemy dać ofiarom, ludowi Świętej Matki Kościoła i całemu światu, jest dążenie do nawrócenia osobistego i wspólnotowego, pokora uczenia się, słuchania, pomagania i chronienia najbardziej bezbronnych” (*Przemówienie na zakończenie spotkania nt. ochrony małoletnich w Kościele, 24 lutego 2019*). W tym duchu, na zakończenie Drogi Krzyżowej zawierzamy siebie samych i wszystkich, za których dziś szczególnie się modlimy, naszej najlepszej Matce. Niech Ona nas prowadzi do swego Syna i niech wyprasza u Niego miłosierdzie i potrzebne łaski.

„Pod Twoją obronę”.